

Sygn. akt VIII C 906/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 16 kwietnia 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: SSR Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2018 roku w Ł.

sprawy z powództwa (...) spółka z o.o. w Ł.

przeciwko M. N. i J. N.

o zapłatę

zasądza od pozwanych M. N. i J. N. solidarnie na rzecz powoda (...) spółka z o.o. w Ł. kwotę 4.907,51 zł. (cztery tysiące dziewięćset siedem złotych pięćdziesiąt jeden groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 lutego 2017 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 1.017 zł. (jeden tysiąc siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 906/17

UZASADNIENIE

W dniu 28 lutego 2017 roku powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł., reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczył przeciwko pozwany M. N. i J. N. powództwo o zapłatę solidarnie kwoty 4.907,51 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie od pozwanych zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pełnomocnik powoda podniósł, iż w dniu 3 lutego 2015 roku pozwani zlecili powodowi naprawę stanowiącego ich wspólną własność samochodu marki H. (...) o nr rej. (...), który uległ uszkodzeniu w wyniku zdarzenia z dnia 22 stycznia 2015 roku. Jednocześnie pozwani upoważnili powoda do likwidacji szkody u ubezpieczyciela oraz do odbioru należnego im odszkodowania. Po przeprowadzonej naprawie, w dniu 28 lutego 2015 roku powód wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 9.815,02 zł, a następnie wystąpił do ubezpieczyciela o zapłatę tej kwoty. Ten jednak uwzględnił żądanie wyłącznie w części i wypłacił połowę dochodzonej sumy pieniężnej. Pomimo wniesionego odwołania ubezpieczyciel podtrzymał swoje stanowisko. Wówczas powód zwrócił się o zapłatę do pozwanych, którzy w treści upoważnienia, o którym mowa, złożyli oświadczenie, że w przypadku odmowy wypłaty odszkodowania stanowiącego równowartość wynagrodzenia przysługującego powodowi z tytułu naprawy pojazdu, zobowiązują się do osobistego uregulowania wszelkich należności związanych z naprawą.

(pozew k. 4-8)

W dniu 5 kwietnia 2017 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi wydał przeciwko pozwany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (VIII Nc 1602/17), którym zasądził solidarnie dochodzoną pozwem kwotę wraz z kosztami procesu.

(nakaz zapłaty k. 51)

Nakaz ten pozwani, reprezentowani przez zawodowego pełnomocnika, zaskarżyli sprzeciwem w całości, wnosząc o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pełnomocnik pozwanych wskazał, że w dniu 22 stycznia 2015 roku miała miejsce kolizja drogowa, w której uszkodzony został należący do pozwanych samochód marki H.. Sprawcą kolizji był kierowca samochodu marki O., który za swój czyn został ukarany wyrokiem. Wartość szkody wyniosła 9.815,02 zł, a zobowiązanym do jej naprawienia był ubezpieczyciel sprawcy kolizji, który jednak bezzasadnie pomniejszył wartość odszkodowania o 50%. W ocenie pozwanych, w takim stanie rzeczy powód winien w pierwszej kolejności wytoczyć powództwo przeciwko ubezpieczycielowi, a dopiero w przypadku braku zaspokojenia swoich roszczeń, rozważyć podjęcie kroków prawnych przeciwko nim. Pozwani podnieśli ponadto, iż nie byli informowani przez powoda o możliwości poniesienia ewentualnych kosztów naprawy pojazdu we własnym zakresie.

(sprzeciw k. 55-58)

W odpowiedzi na sprzeciw powód podtrzymał pozew w całości. Wyjaśnił, że nie łączył go z ubezpieczycielem sprawcy szkody żaden stosunek prawny, a udzielone mu przez pozwanych upoważnienie nie uprawniało go do wytoczenia powództwa przeciwko zakładowi ubezpieczeń. Powód wskazał ponadto, że treść przedmiotowego upoważnienia była jednoznaczna i pozwani musieli mieć świadomość konieczności poniesienia kosztów naprawy pojazdu w przypadku odmowy ubezpieczyciela.

(odpowiedź na sprzeciw k. 68-69)

W toku dalszego postępowania strony podtrzymały swoje stanowiska procesowe.

(protokół rozprawy k. 102-106, k. 109-114, k. 119-120)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22 stycznia 2015 roku w Ł., na al. (...), miało miejsce zdarzenie drogowe, w wyniku którego uszkodzony został należący do pozwanych samochód marki H. (...) o nr rej. (...). Sprawca zdarzenia, kierujący samochodem marki O. (...), został ukarany za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi z dnia 22 grudnia 2015 roku.

(dowód z przesłuchania pozwanej 00:09:28-00:29:17 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku w zw. z 00:31:20 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 19 lutego 2018 roku, zaświadczenie o zdarzeniu drogowym k. 59, wyrok k. 94, okoliczności bezsporne)

Uszkodzony pojazd pozwani zdecydowali się naprawić u powoda. Pojazd do serwisu przyjmował M. C.. Wystawił on zlecenie naprawy oraz wydał pozwanym do wypełnienia druk upoważnienia, którym pozwani upoważniali powoda do likwidacji szkody, w szczególności poprzez wykonanie naprawy pojazdu, rozliczenie szkody, wyjaśnienia okoliczności związanych z niepełną likwidacją szkody oraz do odbioru odszkodowania od Zakładu (...), w którym sprawca szkody był ubezpieczony w zakresie OC. W upoważnieniu znalazł się ponadto zapis „jednocześnie przyjmuję do wiadomości, że wypłata odszkodowania nastąpi po ustaleniu odpowiedzialności Zakładu (...) za powstałą szkodę. W związku z powyższym, w przypadku gdyby z jakichkolwiek przyczyn nie leżących po stronie Dealera, Zakład (...) odmówił wypłaty odszkodowania bądź nie wypłacił odszkodowania pokrywającego pełne koszty naprawy, zobowiązuję się w terminie 7 dni od daty powiadomienia o tym fakcie uregulować osobiście wszelkie należności związane z wykonaną naprawą, a nieuregulowane przez Zakład (...)”. Pod tak sformułowanym upoważnieniem pozwani złożyli swoje podpisy.

Podpisanie przedmiotowego upoważnienia było warunkiem rozpoczęcia naprawy samochodu pozwanych. Przed jego parafowaniem pozwani rozmawiali z M. C. na temat kwestii rozliczeń związanych ze szkodą. Gdy pozwana poinformowała rozmówcę, że wprawdzie było dwóch sprawców, ale za sprawcę kolizji został uznany jeden z

kierowców, M. C. odpowiedział, że dlatego, iż jest jeden sprawca, to nie będzie problemu z załatwianiem dalszych formalności. Pracownik powoda dodał, że problemy pojawiają się, jak jest dwóch sprawców, albo nikt się nie przyznaje.

(dowód z przesłuchania pozwanej 00:09:28-00:29:17 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku w zw. z 00:31:20; 00:31:58-00:34:40 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 19 lutego 2018 roku, dowód z przesłuchania pozwanego 00:30:07-00:32:54 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku w zw. z 00:36:42; 00:36:42-00:39:31 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 19 lutego 2018 roku, zeznania świadka M. C. 00:15:58-00:30:26 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 19 lutego 2018 roku, zlecenie blacharsko-lakiernicze k. 15, upoważnienie k. 18, k. 19)

Powód przeprowadził naprawę samochodu marki H., a następnie w dniu 28 lutego 2015 roku wystawił na pozwanego fakturę VAT nr (...) opiewającą na kwotę 9.815,02 zł.

(faktura k. 20, okoliczności bezsporne)

Działając w oparciu o podpisane przez pozwanych upoważnienia, powód zwrócił się o wypłatę kwoty, o której mowa wyżej, do (...), z którym kierującego samochodem marki O. łączyła umowa ubezpieczenia OC. W decyzji z dnia 19 marca 2015 roku ubezpieczyciel zaakceptował przedmiotowy koszt naprawy samochodu marki H., jednocześnie dokonał potrącenia tego kosztu w wysokości 50%, w wyniku czego do wypłaty została przeznaczona kwota 4.907,51 zł. Uzasadniając swoje stanowisko ubezpieczyciel wyjaśnił, iż do uszkodzenia samochodu pozwanych przyczyniły się dwa pojazdy, tj. samochód marki O. oraz samochód marki S., przy czym kierowca tego ostatniego był ubezpieczony w T. C.. Pomimo wywiedzionych przez powoda dwóch odwołań, ubezpieczyciel podtrzymał swoją decyzję w przedmiocie odszkodowania.

(zeznania świadka G. J. 00:05:37-00:14:49 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku, decyzja k. 21-22, pismo k. 23, k. 27-28, odwołanie k. 24-25, okoliczności bezsporne)

Wobec stanowiska ubezpieczyciela powód pismem z dnia 21 lutego 2017 roku wezwał pozwanych do zapłaty w terminie do dnia 27 lutego 2017 roku kwoty 4.907,51 zł w związku ze szkodą w pojeździe marki H..

(wezwanie do zapłaty k. 29-30, wydruk z książki nadawczej k. 31, okoliczności bezsporne)

Do dnia wyrokowania pozwani nie zapłacili powodowi kwoty dochodzonej pozwem. (okoliczności bezsporne)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności ich sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania stron oraz zeznania świadków.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo jest zasadne w całości.

W przedmiotowej sprawie niesporne było, że w związku z kolizją z dnia 22 stycznia 2015 roku, pozwani zlecili powodowi naprawę należącego do nich pojazdu marki H. (...) o nr rej. (...). Wątpliwości nie budziło także, że pozwani podpisali upoważnienia z k. 18 i 19, uprawniające powoda do odbioru odszkodowania, w których ponadto zobowiązali się do uregulowania osobiście wszelkich należności związanych z wykonaną naprawą, a nieuregulowanych przez zakład ubezpieczeń, w przypadkach wymienionych w ich treści. Strony były również zgodne co do tego, iż decyzją z dnia 19 marca 2015 roku ubezpieczyciel sprawcy zdarzenia przyznał wyłącznie połowę kosztów naprawy wymienionych w wystawionej przez powoda fakturze VAT.

Oś sporu ogniskowała się wokół ustalenia, czy powód był uprawniony do żądania od pozwanych zapłaty pozostałej do zapłaty kwoty, tytułem kosztów przeprowadzonej naprawy samochodu marki H.. Kontestując uprawnienie powoda pozwani podnosili dwie okoliczności: po pierwsze, że powód, przed wystąpieniem z przedmiotowym żądaniem, winien

wystąpić o zapłatę brakującej kwoty przeciwko ubezpieczycielowi, po drugie, że zostali wprowadzeni w błąd przez M. C., który poddając im do podpisu sporne upoważnienia zapewniał, iż nie będą musieli ponosić kosztów naprawy, albowiem te miał pokryć zakład ubezpieczeń.

Odnosząc się do pierwszej z podnoszonych przez pozwanych okoliczności, przypomnieć należy, że wprawdzie zgodnie z dyspozycją art. 509 § 1 k.c. wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią, chyba, że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania, a celem i skutkiem przelewu jest przejście wierzytelności na nabywcę, to jednocześnie w poczet materiału dowodowego nie został załączony jakikolwiek dowód świadczący o dokonaniu przez pozwanych na rzecz powoda przelewu wierzytelności przysługującej im wobec ubezpieczyciela sprawy kolizji. Z całą pewnością dowodu dokonania cesji wierzytelności nie stanowi upoważnienie do wypłaty odszkodowania. Dokument ten zawiera li tylko oświadczenie J. N. i M. N., którym upoważnili powoda do odbioru należnego im odszkodowania od ubezpieczyciela. Omawiany dokument jest jednoznaczny w swojej wymowie, nie budzi żadnych wątpliwości interpretacyjnych i w oparciu o jego treść brak jest podstaw do chociażby supozycji, iż intencją pozwanych było przeniesienie jakichkolwiek wierzytelności na powoda. W szczególności z użytego zwrotu „upoważniam (...) Sp. z o.o. do (...) odbioru odszkodowania od Zakładu (...)” nie sposób wywodzić oświadczenia woli poszkodowanych o przelaniu na powoda prawa do dochodzenia od ubezpieczyciela bezpośrednio na rzecz powoda niewypłaconej części odszkodowania. W dokumencie tym wola pozwanych, iż zamierzali przelać wierzytelność na rzecz powoda w ogóle nie została w jakikolwiek sposób uzewnętrzniona. W dokumencie brak jest również oświadczenia woli cesjonariusza (powoda), jako strony umowy, brak jest zatem zgodnego oświadczenia stron w tym zakresie, brak jest nawet jednostronnego oświadczenia zbywcy wierzytelności, o czym mowa wyżej. Omawiany dokument nie jest niczym więcej, jak tylko upoważnieniem powoda do czynności faktycznej polegającej na odbiorze odszkodowania. Godzi się w tym miejscu przypomnieć, że przelew wierzytelności nie może być skutecznie dokonany w drodze jednostronnej czynności prawnej. Wywodząc, że podstawowym wynikiem przelewu wierzytelności jest wstąpienie cesjonariusza w miejsce cedenta – uznaje się, że nie sposób byłoby przyjąć, iż czynność prawna, wywołująca tak istotne skutki nie tylko w majątku zbywcy, lecz i nabywcy, a także rodząca często określone dalsze obowiązki np. w celu skutecznego wyegzekwowania nabytej wierzytelności, może być dokonana na skutek jednostronnej czynności prawnej (por. m.in. wyrok SA w Katowicach z dnia 8 listopada 2006 roku, I ACa 1043/06, LEX nr 269589). Nawet zatem, gdyby przedmiotowe oświadczenie pozwanych traktować jako oświadczenie zbywcy wierzytelności, do czego jednak brak jest podstaw, samo to oświadczenie i tak byłoby niewystarczające do przyjęcia, iż między pozwanymi a powodem doszło do skutecznego zawarcia umowy cesji. W konsekwencji za chybione uznaje się twierdzenia pozwanych, jakoby powód był uprawniony do dochodzenia spornej kwoty na drodze sądowej bezpośrednio od ubezpieczyciela, niewątpliwie bowiem powód nie byłby czynnie legitymowany do udziału w takim procesie, pozwany ubezpieczyciel zaś, którego z powodem nie łączył żaden stosunek prawny, zasadnie mógłby wywodzić zarzut braku legitymacji biernej.

W ocenie Sądu chybione są również drugie, z podniesionych przez pozwanych zarzutów. W szczególności, w świetle zaoferowanego przez pozwanych materiału dowodowego, brak jest podstaw do przyjęcia, iż w czasie podpisywania spornego upoważnienia zostali wprowadzeni w błąd przez M. C., który miał złożyć zapewnienie, że pozwani nie muszą się niczym martwić, ponieważ ubezpieczyciel na pewno pokryje całe koszty naprawy. Pozwani zdają się w ogóle nie zważać na okoliczności złożenia przedmiotowego zapewnienia, które to okoliczności sami przywołali. Nie powielając poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że M. C. wprawdzie stwierdził, iż zakład ubezpieczeń pokryje koszty naprawy, ale uczynił to w kontekście otrzymanej od pozwanych informacji, iż jest jeden sprawca zdarzenia. Pozwana wprost wyjaśniła „mówiłam, że sprawcą uderzenia w mój samochód został uznany jeden z kierowców. Pan C. powiedział, że dlatego, że jest jeden sprawca, to nie będzie problemu z załatwianiem dalszych formalności” (00:15:02 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku). W podobnym tonie wypowiedział się pozwany stwierdzając „przed podpisaniem (upoważnienia) zadzwoniłem do pana C., zwróciłem uwagę na możliwości poniesienia kosztów. On mnie zapewniał, że w przypadku określenia jednego sprawcy kolizji, nie będzie kłopotów z uzyskaniem kosztów naprawy” (00:30:07 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku). O ile więc prawdą jest, że świadek zapewniał pozwanych o bezproblemowym uzyskaniu odszkodowania, to jednak dotyczyło to wyłącznie sytuacji, w której za sprawcę kolizji z udziałem samochodu

pozwanym zostałby uznany jeden kierujący, ten ubezpieczony w (...). W niniejszej sprawie tak jednak nie było, ubezpieczyciel w toku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego ustalił bowiem, że za szkodę odpowiada dwóch kierujących: kierowca O. oraz kierowca S., przy czym ten drugi posiadał ubezpieczenie w innym towarzystwie ubezpieczeń. Co przy tym oczywiste, informacjami tymi M. C. nie dysponował w dacie przekazywania pozwanym upoważnienia do podpisu, pozyskał je dopiero z decyzji ubezpieczyciela. W dniu 3 lutego 2015 roku (data wystawienia zlecenia serwisowego i sporządzenia upoważnień) świadek polegał wyłącznie na informacjach przekazanych przez pozwanym, którzy twierdzili, że sprawca jest jeden. Co istotne, jak przyznała sama pozwana, M. C. podnosił, że „jak jest sprawców dwóch, albo nikt się nie przyznaje, to wychodzą problemy” (00:16:07 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 13 października 2017 roku), a tym samym pozwani musieli mieć świadomość, że w przypadku gdyby ustalenia faktyczne co do liczby sprawców zdarzenia poczynione przez ubezpieczyciela były inne, może pojawić się problem z wypłatą całości odszkodowania. W analizowanym przypadku ubezpieczyciel stwierdził, że sprawców było dwóch i na tej podstawie obniżył świadczenie o 50%. W istocie więc ubezpieczyciel zachował się w sposób, o jakim mówił M. C.. Jeszcze raz powtórzenia wymaga, że w dacie spornej rozmowy świadek dysponował wyłącznie informacjami przekazanymi mu przez pozwanym. To na tej podstawie pracownik powoda zapewnił pozwanym, że ubezpieczyciel pokryje wszelkie koszty naprawy. W owym czasie M. C. nie znał stanowiska ubezpieczyciela, co do liczby sprawców zdarzenia, niemniej jednak, o czym była już mowa, przekazał pozwanej informację, że w przypadku wielości sprawców mogą pojawić się problemy z przyznaniem całości odszkodowania. Powyższe rozważania implikują jednoznaczną konstatację, że M. C. podczas rozmowy z pozwanymi na temat treści przekazanych im do podpisu upoważnień, nie wprowadził ich w błąd. To wyłącznie w wyniku dokonanej przez ubezpieczyciela oceny zdarzenia rodzącego szkodę i przyjęcia, iż sprawców szkody było dwóch, doszło do obniżenia należnego poszkodowanym świadczenia. Na marginesie wskazać należy, że w dacie wydania decyzji o przyznaniu odszkodowania, w stosunku do kierującego samochodem marki O. T. K. nie został jeszcze wydany wyrok w sprawie o wykroczenie. Wobec twierdzeń strony pozwanej wyjaśnienia wymaga dodatkowo, iż sam fakt ukarania T. K. za czyn z art. 86 § 1 k.c., nie wykluczał odpowiedzialności za kolizję z udziałem samochodu pozwanym, innych osób. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika przy tym, czy wobec kierującego pojazdem marki S. były prowadzone czynności wyjaśniające. Nawet jednak, gdyby czynności takie nie były prowadzone, bądź też były prowadzone, ale wyłącznie w związku ze zdarzeniem polegającym na wjechaniu przez samochód marki S. w tym samochodzie marki O., to na etapie podejmowania przez ubezpieczyciela decyzji, sprawstwo obydwu tych kierujących nie zostało jeszcze stwierdzone. Skoro pozwani nie zgadzali się z decyzją ubezpieczyciela nic nie stało na przeszkodzie, aby po negatywnym rozpatrzeniu wniesionych przez powoda odwołań, dochodzili swoich racji na drodze procesu cywilnego. Wyjaśnić należy ponadto, że wbrew zapatrywaniom pełnomocnika pozwanym, wyrok w sprawie o wykroczenie, jako niespełniający przesłanek z art. 11 k.p.c., nie wiąże sądu w postępowaniu cywilnym. Zdaniem Sądu, skoro pozwani zdecydowali się na naprawę pojazdu nie czekając na decyzję ubezpieczyciela, a jednocześnie mieli świadomość tego, iż w zdarzeniu z dnia 22 stycznia 2015 brały udział trzy samochody, a jednocześnie otrzymali od M. C. informacje, o których mowa wyżej, to podejmując taką decyzję musieli się liczyć z tym, że dokonana przez zakład ubezpieczeń ocena zdarzenia może odbiegać od tej dokonanej przez nich. Powyższe w żaden sposób nie może obciążać powoda. Oczywistym pozostaje również, że powód nie miał żadnego wpływu na decyzję ubezpieczyciela, mógł się co najwyżej od niej odwołać, udzielone upoważnienia uprawniały go bowiem do wyjaśnienia okoliczności związanych z niepełną likwidacją szkody. Działania takie zostały przez powoda podjęte, złożył on dwa odwołania, które jednak nie doprowadziły do zmiany stanowiska zakładu ubezpieczeń. W takim stanie rzeczy powód wyczerpał swoje możliwości otrzymania zaspokojenia od ubezpieczyciela (o czym była już mowa, przedmiotowe upoważnienia nie dawały powodowi podstaw do wytoczenia powództwa przeciwko (...), czynnie legitymowani do udziału w takim procesie mogliby być wyłącznie pozwani) i skierował swoje żądanie do pozwanym, do czego uprawniała go treść upoważnień. Sąd nie podzielił przy tym stanowiska pozwanym i ich pełnomocnika, jakoby owe upoważnienie było niejasne, nieczytelne, nieprecyzyjne, dające pole do nadinterpretacji. Wręcz przeciwnie, analiza owej treści daje podstawę do zgoła odmiennych wniosków. Dla przypomnienia, kwestionowane oświadczenie przyjęło następującą formę „jednocześnie przyjmuję do wiadomości, że wypłata odszkodowania nastąpi po ustaleniu odpowiedzialności Zakładu (...) za powstałą szkodę. W związku z powyższym, w przypadku gdyby z jakichkolwiek przyczyn nie leżących po stronie Dealera, Zakład (...) odmówił wypłaty odszkodowania bądź nie wypłacił odszkodowania pokrywającego pełne koszty naprawy, zobowiązuję się w terminie 7 dni od daty powiadomienia o tym fakcie uregulować osobiście

wszelkie należności związane z wykonaną naprawą, a nieuregulowane przez Zakład (...)”. W ocenie Sądu przytoczony zapis jest jednoznaczny w swojej wymowie i nie budzi żadnych, nawet najmniejszych wątpliwości interpretacyjnych. Na jego mocy pozwani zobowiązali się uregulować osobiście wszelkie należności związane z wykonaną naprawą, a nieuregulowane przez Zakład (...), w przypadku, gdyby z jakichkolwiek przyczyn nie leżących po stronie Dealera (1), Zakład (...) odmówił wypłaty odszkodowania (2), bądź nie wypłacił odszkodowania pokrywającego pełne koszty naprawy (3). Chodziło zatem o każdą tę sytuację, w której zakład ubezpieczeń nie pokryje całych kosztów naprawy, jeśli tylko powyższe nie będzie wynikiem działania powoda. W niniejszej sprawie powód niewątpliwie nie miał wpływu na dokonaną przez ubezpieczyciela ocenę zdarzenia rodzącego szkodę, a jednocześnie przedsięwziął wszelkie możliwe po jego stronie działania zmierzające do zmiany stanowiska zakładu ubezpieczeń. Skoro jednak ostatecznie okazały się one bezskuteczne, powód nie miał innego wyjścia, jak skierować swoje żądania wobec pozwanych. Jeszcze raz powtórzenia wymaga, że to pozwani, a nie powód, byli uprawnieni do dochodzenia swoich roszczeń względem ubezpieczyciela na drodze postępowania sądowego. Powód był uprawniony li tylko do wyjaśnienia okoliczności związanych z niepełną likwidacją szkody, z której to powinności wywiązał się. Skoro zakład ubezpieczeń pokrył koszty naprawy jedynie w części, do czego powód w żaden sposób nie przyczynił się, po stronie powoda, na mocy podpisanego przez pozwanych upoważnienia, ukonstytuowało się prawo żądania od pozwanych zapłaty pozostałej części tychże kosztów.

W świetle powyższych rozważań jedynie na marginesie wyjaśnić należy, że w sprawie nie zostało w ogóle wykazane (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby powód rozpoczął naprawę pojazdu pozwanych przed podpisaniem przez nich spornych upoważnień, a wszelkie twierdzenia pozwanych na powyższą okoliczność pozostały gołosłowne. Zauważyć przy tym należy, że data wystawienia zlecenia serwisowego jest tożsama z datą upoważnień, a świadek M. C. wprost oświadczył, że bez podpisanego upoważnienia powód nie rozpocząłby naprawy. Jednocześnie nie może budzić wątpliwości, iż samo „wstawienie” samochodu do serwisu nie oznacza jeszcze, iż samochód ten od ręki jest naprawiany.

Reasumując Sąd uznał, iż powód był uprawniony do żądania od pozwanych zapłaty kosztów naprawy samochodu marki H. w części, w jakiej nie zostały one pokryte przez wypłacone przez ubezpieczyciela odszkodowanie. Zakres naprawy, jak również jej koszt nie był sporny między stronami, a zatem żądanie powoda podlegało uwzględnieniu w całości.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 4.907,51 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lutego 2017 roku do dnia zapłaty.

M.-prawną podstawę roszczenia odsetkowego powoda stanowi przepis art. 481 § 1 k.c., zgodnie z treścią którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Wskazany przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c., a zatem nawet w przypadku, gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Odpowiedzialność dłużnika za ustawowe odsetki w terminie płatności ma zatem charakter obiektywny. Do jej powstania jedynym warunkiem niezbędnym jest powstanie opóźnienia w terminie płatności. Zgodnie z treścią § 2 art. 481 k.c. jeżeli strony nie umówiły się, co do wysokości odsetek z tytułu opóźnienia lub też wysokość ta nie wynika ze szczególnego przepisu, to wówczas wierzycielowi należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. W niniejszej sprawie powód żądał zapłaty odsetek od dochodzonej pozwem kwoty od dnia wytoczenia powództwa, a zatem żądanie to było zasadne w całości.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c., który stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw.

Powód wygrał proces w całości, a zatem należy mu się od pozwanych zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości. Na koszty procesu poniesione przez powoda złożyły się: 100 zł opłaty sądowej od pozwu, 900 zł tytułem kosztów

zastępstwa procesowego w stawce minimalnej (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz.U. 2018, poz. 265 ze zm.) oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 1.017 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.